Przy zmianie roku!

Rozpoczynamy dziesiąty rok istnienia.

Nie zraziły nas złe prognostyki, stawiane w chwili, gdyśmy rozpoczynali nasze wydawnictwo, nie zraził nas brak wiary w trwałość zadania, ktoreśmy podjęli, gdyśmy o poparcie naszego wydawnictwa zwracali się do kolegów w zawodzie, nie zraziła nas obojętność, którą i dzisiaj jeszcze odczuwamy tu i ówdzie, a która ma być odpowiedzią na to, że pomimo, iż niektórzy odmówili nam poparcia, istniejemy.

Program nasz w pierwszej chwili postawiony, spełniamy konsekwentnie. Służymy, w miarę naszej możności, ojczystemu przemysłowi.

Przemysł dla istnienia i rozwoju potrzebuje prócz bezpośrednich warunków produkcyi i zbytu, jeszcze pośrednich: oświaty ogólnej, dobrych szkół zawodowych, prasy fachowej i innych instytucyi, których w społeczeństwach należycie zorganizowanych widzimy taką moc, a wszystkie one wspólnie pracują, wspólnie przemysł dźwigają i do wzrostu ekonomicznego społeczeństwa przyczyniają się.

Czyż można sobie wyobrazić przemysł rozwijający się, bez zawodowej wiedzy pracujących w niem? Czyż można sobie wyobrazić wiedzę zawodową bez fachowych szkół i odpowiedniej literatury? Każde zaś społeczeństwo dążyć musi do tego, by wiedzę wszelką, a więc i zawodową, w ojczystej podawało mowie.

To są podstawy naszej pracy. A mamy dowody, że nie idzie ona na marne. Pismo nasze się rozwija, a rok ostatni jest wyraźnym tego dowodem. Daliśmy czytelnikom pismo, w roku ubiegłym najobfitsze w treść, 372 stronic (w r. 1908 — 370, w r. 1907 — 320), bardzo wydatnie powiększyliśmy dział anonsowy, z naszego działu „pośrednictwa pracy" korzystało bardzo wielu,' i nieraz z rychłym a świetnym rezultatem. Czytelników nam przybywa z dniem każdym. To wszystko jest zachętą dla nas, by na drodze dotychczasowej wytrwale postępować.

Dziękując naszym przyjaciołom za dotychczasowe poparcie, prosimy o nie i nadal, a pójdziemy dalej z tem silnem przekonaniem, że spełniamy podjętą przez nas służbę publiczną wiernie i z pożytkiem dla naszego społeczeństwa.

Redakcya.

Jakie własności musi posiadać glina, aby się nadawała do fabrykacyi klinkierów i płytek posadzkowych?

(Tłóm. z Segera).

Kwestya najlepszych materyałów i najracyonalniejszego sposobu fabrykacyi klinkierów i płytek posadzkowych była już niejednokrotnie roztrząsaną i wygłaszano najrozmaitsze zapatrywania co do tego, lub owego materyału. Przy braku dostatecznych naukowych badań w tym kierunku, musi się najpierw zaznaczyć, że glina powinna się w ogniu powoli rozmiękczać tak jednak, aby swej formy nie straciła, zaś objętość jej tak przy procesie suszenia, jakoteż palenia uległa ściśle ograniczonym i jaknajmniejszym zmianom. Dla tych wymagań potrzeba jednak całego szeregu różnych warunków, dotyczących fizycznego i chemicznego składu danego materyału.

Opierając się na doświadczeniu z praktyki, twierdzono z jednej strony, że gliny czerwone najlepiej się do fabrykacyi klinkierów nadają, z drugiej zaś utrzymywano, że najlepsze w tym celu są gliny żółto się wypalające, bogate w wapno, ponieważ największą ilość topników posiadają i łatwiej się przy niższych temperaturach spiekają.

Wiadomo, że jest cały szereg glin o najrozmaitszych napozór własnościach, które się jednak do wyrobu klinkierów nadają. Uwzględnimy jednak tylko szczególnie charakterystyczne własności, to są głównie tylko dwie, na które naszą uwagę zwrócić musimy. Składniki gliny muszą tak być złożone, że jedna część ich przy możliwie najniższej temperaturze się stapia i tworzy niejako łącznik dla pozostałych nietopliwych cząstek, druga zaś część ich musi być ile możności ogniotrwałą, a więc stawiać opór chemicznym wpływom topników, nadto musi być w takiej ilości, aby tworzyć szkielet, który ma za zadanie utrzymywać rozmiękczoną masę w jej pierwotnej formie i nie dopuścić do utraty tejże przez rozlanie się. Resztki skalenia i augitu, które się często w glinie znachodzą, są zasadniczo najlżej to-

pliwymi składnikami, potem następuje właściwa glina, która pod pewnymi warunkami jest tak łatwo topliwą, że służyć może jako topnik, częstokroć jednak jest trudnotopliwą i wtedy przyczynia się do utrzymania formy podczas spiekania. W końcu występuje jako składnik kwarzec, który wraz z innymi tworzy wyżej wspomniany szkielet.

Jaki najlepszy stosunek topników — do utrzymujących formę składników — być powinien, na to trudno definitywnie odpowiedzieć i przy fabrykacyi klinkierów brak jest dotychczas pewnych spostrzeżeń w tym kierunku: prawdopodobnie będzie tu rzecz się miała tak, jak przy fabrykacyi porcelany, gdzie łatwo topliwe składniki wynoszą $^1/_4$—$^1/_3$ całej masy.

Drugim punktem ważnym jest, że wyroby muszą wykazywać możliwie najmniejszą skurczalność i mielibyśmy do zbadania, od jakich przyczyn skurczalność ta jest zależną. Musi się tu rozróżniać dwa rodzaje skurczalności, mianowicie tę przy suszeniu i przy paleniu. Trudności, jakie wynikają z tego tytułu przy suszeniu, dadzą się stosunkowo łatwo pokonać. Możemy już to glinę przerabiać na pół sucho, już też spaczoną formę wyrobu przez wtórne prasowanie przywrócić, już też wreszcie rezygnując z plastycznej własności gliny, hydraulicznie na sucho prasować. Znacznie trudniej jest opanować skurczalność w ogniu. Im większą jest ilość porów, które glina przy suszeniu pozostawia, tem większą jest skurczalność w ogniu, bo sklinkrowanie nie jest przecież niczem innem, jak tylko zupełnem zalaniem wszelkich porów, które powstały tak przy suszeniu, jakoteż i przy paleniu, przez ulotnienie się niektórych składników.

Trudności te się zmniejszają w miarę utraty porów, które glina po wysuszeniu posiada i w miarę zbitości, jaką przez prasowanie osiągnęliśmy. Ilość tych porów jest zależną od fizycznych własności poszczególnych składników gliny.

Drugim momentem, któregośmy dotychczas nie brali pod uwagę, jest własność właściwej, lepkiej substancyi gliny, która może w nierównie wyższym stopniu wywiera wpływ na zbitość gliny, niż środki chudzące, które już to w glinie naturalnie występują, już też celowo jej są dodane Musimy rozróżnić dwie odmiany tycn glinianych spoideł, których fizyczne własności są różnorakie, mianowicie: tę substancyę gliny, która występuje w kaolinie i tę, która w tłustych plastycznych glinach jest zawartą. Obie dwie te materye musimy uważać chemicznie jako identyczne; różnice między niemi, jako między poszczególnymi członkami jednej klasy mogą tylko zachodzić nieznaczne. Inaczej natomiast rzecz się ma z ich własnościami fizycznemi i tu one znacznie się między sobą różnią. Zawarta w kaolinie substancya gliny o tymsamym składzie chemicznym — w glinach plastycznych — zsycha się na twardą, rogową masę.

Temu rozmaitemu zachowaniu się przy suszeniu, odpowiadają również pory, po wysuszeniu w glinie pozostające. Gliny, które posiadają jako spoidło — substancyę kaolinową, lub substancyę gliny, zbliżoną w swych własnościach do kaolinu — są przy tej samej ilości i jakości środków schudzących — więcej luźne od tych, które zawierają w swym składzie twardo zsychającą się substancyę gliny. Kurczliwość linijna przy tymsamym składzie chemicznym, zależnie od tego, czy substancya gliny od kaolinu, czy też od plastycznej gliny pochodzi, może ulegać znacznym wahaniom.

Próby wykazały, że masy, które zawierały równe ilości proszku kwarcowego i skalenia, przez to, że raz użyto substancyi gliny plastycznej, drugi raz z kaolinu, ilość porów w stanie suchym wynosiła w pierwszym wypadku 26, w drugim 39$^0/_0$ objętości, a więc ostatnia zawierała o 40$^0/_0$ więcej porów.

Z tego wynika, że do fabrykacyi klinkierów powinno się ile możności tylko takich glin używać, które po wysuszeniu dają twardy czerep, unikać natomiast należy tych, w rodzaju kaolinu.

Przy użyciu glin wysoce plastycznych mamy jeszcze tę korzyść, że możemy schudzanie posunąć daleko bez obawy, aby na tem ucierpiała zwięzłość gliny. Przez zbyt daleko idące schudzanie jednak obniża się zbitość czerepu.

Skądże jednak weźmie fabrykant, który chce wyrabiać klinkiery, najodpowiedniejszy materyał dla tychże, jeśli musi się ograniczać jedynie na swym pokładzie gliny? Oczywiście, nie każdy będzie w możności posiadania takiego materyału, z którymby mógł do fabrykacyi klinkierów przystąpić. Jeśli jednak ktoś posiada w swym pokładzie warstwy gliny o rozmaitym wyglądzie i różnych własnościach, może przez próby dojść do relatywnie najlepszych materyałów i znajdzie wtedy, że są to właśnie te, które posiadają najmniej spoidła gliniastego, przytem jednak znaczną spójność, a które zawierają dodane środki schudzące w tak miałkim i równomiernie w całej masie rozdzielonym stanie, że ich okiem rozróżnić nie można.

W innych wypadkach trzeba sprowadzać odpowiednie materyały surowe, na to jednak baczyć należy, by te nie były w rodzaju kao-

linów, tylko o ile możności o własnościach plastycznych.

O glinach wapnistych do tego celu można powiedzieć, że te jakkolwiek po wysuszeniu dają całkiem zbity czerep, to jednak przy paleniu, przez utratę kwasu węglowego, struktura ich traci wiele na zwięzłości. O ile jednak gliny wapniste posiadają bardzo miałkie domieszki chudzące i to w znacznej ilości, to do wyrobu klinkierów dadzą się użyć.

Beton uzbrojony.

(Dokończenie).

Konstrukcye żelazno - betonowe są ciągle przedmiotem badań wszystkich niemal stacyi doświadczalnych, które niewątpliwie zostaną uwieńczone pomyślnym rezultatem i wyniki tych badań wyjaśnią niektóre jeszcze ciemne strony.

Dziś mamy bardzo wiele systemów konstrukcyi betonu uzbrojonego, przypuszczać jednakże można, że w końcu pozostanie tylko jeden system wypróbowany i to będzie system wzorowy.

Z pomiędzy licznych systemów najwybitniejsze miejsce zajmuje system Considero oparty na podstawach naukowych.

Równolegle z betonem uzbrojonym rozwija się dziś i to szybkim tempem wyrób bloków betonowych pustych.

Kolebką tego przemysłu jest Ameryka, gdzie czas jest bardzo drogi. Układanie wielkich a lekkich bloków postępuje znacznie szybciej, aniżeli układanie cegieł i też pokazało się znaczne zaoszczędzenie na czasie.

W Ameryce mamy już dzisiaj kilkaset fabryk, wyrabiających bloki rozmaitych systemów, po większej części patentowanych, fabryki te pracują z powodzeniem dostarczając doskonałego budulca.

Niemcy również czas i pracę wysoko oceniają a więc i tu bloki te znalazły zastosowanie zataczające coraz szersze kręgi.

Bloki betonowe wyrabiane bywają zazwyczaj z cementu portlandzkiego i gruboziarnistego piasku z dodatkiem żwiru.

Stosunek mieszaniny zależy od dobroci cementu, jakości piasku i mniej lub więcej staranniej roboty.

Powszechnie używają mięszaniny o stosunku 1 : 3 lub 1 : 4, a przy użyciu szutru 1 : 2 : 3 lub 1 : 3 : 5. Im mieszanina bardziej chuda t. zn. im zawiera mniej cementu, tem wymieszanie powinno być staranniejsze.

Dodatek wody stosują do rodzaju wyrobu bloków, które się albo odlewa, albo ubija albo prasuje.

Przy odlewaniu betonowych bloków, materyał musi być dość wilgotny, aby się dobrze odlewał. Sposób ten jest mniej dogodnym, gdyż bloki muszą dłuższy czas leżeć we formach i trzeba ich mieć znaczną ilość. A przytem w zbyt mokrej mieszaninie następuje oddzielelenie piasku od cementu, co nie jest korzystnem.

Najstarszy, najlepszy. najwygodniejszy i najprostszy sposób, jest ubijanie bloków i ten sposób nie wymaga wielu form. Jeżeli forma jest odpowiednio skonstruowana i zbudowana, daje się natychmiast po ubijaniu betonu rozebrać i może być użytą do dalszej roboty.

Ważnym bardzo czynnikiem przy tej robocie jest wprawa i zręczność robotnika tak przy przygotowywaniu zaprawy betonowej jak i przy samem ubijaniu. Mieszanina powinna posiadać odpowiednią wilgotność, na określenie której niemcy mają bardzo odpowiednią nazwę „Erdfeuch“ to zn. wilgotność taką, jak świeżo ukopana ziemia.

Inny sposób roboty polega na prasowaniu. Sposób ten jest bardzo rozpowszechniony w Ameryce i używają tam do tego celu osobnych maszyn. Prasują z mieszaniny nieco wilgotniejszej jak poprzednio. Prasowanie bloków może mieć tylko to pierwszeństwo przed ubijaniem, że robota odbywa się mechanicznie i szybciej, ale czy otrzymane bloki prasowanie odpowiadają celowi, to jest pytanie. Jeżeli zważymy, jak cenną zaletą u cegieł glinianych jest porowatość ich, to bloki prasowane odbiegają pod tym względem znaczniej, aniżeli bloki ubijane a to jeszcze tem bardziej, że bloki prasuje się z mięszaniny wilgotnej i przez ściskanie przybliżamy do siebie cząsteczki piasku i wciskamy we wszystkie wolne przestrzenie rozmulony cement. Tym sposobem uzyskujemy materyał zbity.

Do tej chwili nie wchodzą w użycie dekoracye budowlane z betonu, jak ławy okienne, gzemsy i kapitele, chociaż doświadczenie wykazało, że nadaje się beton do tego celu. Wytłumaczyć to, można tylko w ten sposób, że niemal do każdej budowy potrzebne są te szczegóły w innych rozmiarach, zatem formy dla każdego wypadku byłyby za kosztowne.

Przy filarach, które są przeznaczone do dzwigania konstrukcyi żelaznych ciężkich używa się zazwyczaj podkładek kamiennych, dziś bardzo często na szczyt filaru zamiast płyt kamiennych używają płyt betonowych i okazały się one wystarczającemi.

Coraz szersze zastosowanie zyskuje sobie beton przy budowie sufitów i to wyłącznie w połączeniu z żelazem.

Przy najprymitywniejszych budowach widzimy dziś zastosowanie betonu do tego celu. Że sposób ten pod każdym względem posiada doskonałe zalety nie ulega wątpliwości. Układanie sufitu z desek na belkach jest robotą kosztowną, materyał drzewny jest dość drogi, nie daje bezpieczeństwa przed ogniem a wreszcie często się zdarza, że z drzewem przynosimy do budynku grzyb, który w wykończonym budynku rozpościera się, tak że trzeba cały budynek przerabiać z ogromnym nakładem pieniędzy.

Najprostszy sposób budowy sufitów z betonu odbywa się przy małych rozpiętościach w ten sposób, że zakładamy żelazne dzwigary, podszalowujemy deskami i ubijamy beton w przestrzeni między dzwigarami. Grubość dźwigarów zależy naturalnie od rozpiętości i przeznaczenia sufitu. Do grubości a względnie wysokości dźwigaru dostosowujemy płyty betonowe.

Inne systemy budowy sufitów są bardziej skomplikowane i wymagają czasem bardzo zawiłych obliczeń, co do rozmieszczenia i grubości wkładki żelaza i te roboty mogą być wykonywane przez ludzi fachowych.

Sposób roboty polega na tem, że na podszalowaniu z desek ubijamy cienką płytę betonu, na niej układamy żelazo a po ułożeniu betonu ubijamy drugą warstwę betonu i sufit jest skończony. Podszalowanie zostaje tak długo, aż beton zupełnie stwardnieje, a zależy to od roboty i od temperatury. Sufity wykonywane w lecie można odszalować po 4 tygodniach, zaś wykonywane w zimie muszą spoczywać dłużej na podszalowaniu, a nie chcąc narazić się na wypadek zawalenia się, trzeba być bardzo ostrożnym. Mieliśmy już liczne wypadki, które były następstwem wczesnego zdjęcia podszalowania.

Inny sposób budowy sufitów polega na układaniu korpusów urządzonych we warstwach. Systemy budowy sufitów tego rodzaju są bardzo liczne a prawie wszystkie mają tę zaletę, że są dla głosu nieprzepuszczalne.

Korpusy te bywają zazwyczaj drążone, układa się je na płytach betonowych a następnie spawa cementem. Korpusy drążone, dają ważne udogodnienia przy rozprowadzaniu przewodów czy to dla światła elektrycznego czy też dla rur gazowych i wodociągowych a przytem uzyskujemy znakomitę izolacyę powietrzną.

Naturalnie z tych sufitów jedne są lepsze inne mniej dobre, a zależy to przedewszystkiem od wykonującego robotę.

Trzeba przyznać, że dziś roboty te pozostają w rękach, które są może mniej powołane do wykonywania i u ludzi bezkrytycznych.

Zastosowanie, któregoś systemu budowy sufitów, zależy przedewszystkiem od energii i rzutkości agenta, który prowadzi „miejscowe biuro" tych konstrukcyi. a najważniejszą rolę odgrywa jak i we wielu innych wypadkach głośna reklama. *Jan Lombardo.*

Wystawa ceramiczna w Berlinie.

W bieżącym roku odbędzie się — staraniem niemieckiego związku fabrykantów ceramicznych w Berlinie — wystawa, w czasie od 1. czerwca do 18 lipca. Miasto dało w tym celu do dyspozycyi plac o powierzchni około 100.000 m^2 w okolicy „Treptow-Berlin", bezpośrednio przy dworcu kol. „Baumschulenweg".

Wystawa ta popieraną jest przez wszystkie prawie związki ceramiczne i obejmować będzie dwie główne, wielkie hale, z których jedna przeznaczoną jest dla wszelkich wyrobów ceramicznych, druga zaś dla maszyn w tym przemyśle używanych. Oprócz mniejszej hali, wszelkie artykuły techniczne itp mieścić mającej, urządzony będzie jeszcze pawilon przyjęć, w którym w czasie wystawy odbywać się będą również wykłady i odczyty.

Większa część placu przeznaczona jest pod pawilony poszczególnych przedsiębiorstw, przeważnie z działu ceramiki budowlanej.

Jakkolwiek będzie to wystawa nawskróś fachowa, to jednak po doświadczeniach z pierwszej wystawy w r. 1905 urządzona będzie popularnej — tak, aby i laicy w niej udział wziąść mogli.

Ponieważ w bieżącym roku przypada 200-to letnia rocznica odkrycia porcelany, będzie więc tej gałęzi ceramiki większe miejsce i uwaga poświęcona. W tym kierunku jednak wchodzi w grę bardzo poważnie wystawa światowa w Brukseli w tymsamym czasie, w której bardzo wielu niemieckich fabrykantów porcelany, już zgłosiło udział. *J. Galer.*

Rozwój przemysłu ceramicznego w Krakowie i okolicy w ostatnim czasie.

W ostatnich chwilach mamy do zanotowania kilka objawów, świadczących o wzmagającym się ruchu przedsiębiorczym w Krakowie i

najbliższej jego okolicy. Szczególniej objawia się to w dziedzinie przemysłu ceramicznego, któren nie potrzebuje walczyć z konkurencyą zagraniczną, z powodu chroniących go wysokich frachtów, lub w koniecznej walce zawsze ma więcej dla siebie stron korzystnych, niż inne przemysły. Przemysł ceramiczny uważać też należy za przemysł, mający u nas najwięcej szans rozwoju, oparty o własny surowiec i własny teren zbytu. Dla tego też rozwój jego jest dla kraju objawem bardzo pomyślnym, nie zachodzą bowiem obawy jakichś gwałtowniejszych przewrotów.

W roku zeszłym wykazałem dobre widoki na przyszłość i dobre czasy w teraźniejszości, jakie przebywa ceglarstwo okolicy Krakowa. Cegielni nie wiele, za mało do miejscowego zapotrzebowania, skutkiem czego ceny cegły trzymają się stale wysoko. Ale te, znane wszystkim stosunki działają podniecająco na przedsiębiorców, nawet u nas bardzo mało ruchliwych. Pisał już „Przegląd", że w połowie roku zeszłego wybudowała znana spółka „Wimmer i Żeleński" fabrykę cegły piaskowej w Dąbiu pod Krakowem. Przyjęto ją niemal bez protestu i używają do budowy równie chętnie, jak cegłę glinianą. Pan H o f m a n wybudował cegielnię we Woli duchackiej obok Podgórza. Jest to najdalej na wschód od Krakowa położona cegielnia w tej okolicy. Pomiędzy gościńcem wielickim a torem kolei położona, na terenie lekko wznoszącym się, ma piec kręgowy o szesnastu komorach, maszynę ceglarkę na 25 tysięcy cegieł dziennie, lokomobilę, suszarnie szopowe i nad piecem. Budynek oszalowany deskami, ze względu na żądanie wojskowości. Cegielnia z wiosną pójdzie w ruch dla wyrobu do 3 mil. sztuk cegieł.

Na przeciwko. trochę w bok od głównego gościńca, przy drodze, przecinającej Wolę duchacką, zakłada cegielnię parową p. Leopold T a u b m a n n. Będzie to fabryka gipsu alabastrowego i cegieł. W tym celu staje budynek długi, znowu przymusowo, drewniany, w części większej łamacz, płuczka, prażalniki, młyny i sita służyć będą do wyrobu gipsu, jakiego w kraju dotychczas nikt nie wyrabiał, w części zachodniej budynku stać będzie ceglarka dla wyrobu rocznego do dwóch milionów cegieł.

Najdalej na wschód od Krakowa będzie położoną cegielnia F u s m a n a i K e n n e r a w Kobierzynie. Bliska już budowa szpitala dla obłąkanych w tej miejscowości zachęcała przedsiębiorców do budowy cegielni Miał ją budować pan Berger, w ostatnich czasach odstąpił koncesyę wyżej wspomnienym przedsiębiorcom. Ma to być fabryka na 35 tysięcy dziennego wyrobu a więc 5 - 6 mil. rocznie. Sam szpital ma potrzebować do 18 mil cegły, pozycya to bardzo poważna w budżecie budowy.

Cegielnia ta kobierzyńska będzie dla Krakowa w najniekorzystniejszem położeniu. Odległość 8 klm. będzie na dowozie cegły do miasta odbijała się wydatnie. Jest to jednak dowodem, że z cegielniami musi się już iść daleko po za Kraków, cegielnie w środku niemal miasta, jak Emilewicza lub Haberowej w Podgórzu należą do anachronizmów.

Mówią jeszcze o bliskim urzeczywistnienia konsorcyum dla produkcyi do 5 mil. cegieł na gruntach Łagiewnik. Organizuje je pewien budowniczy krakowski miejscowymi kapitałami.

Również nie przestają chodzić pogłoski, że miasto Kraków projektu swego gminnej cegielni nie zawiesiło.

Jak na krótki okręg czasu, to dosyć przedsiębiorstw niemal już realnych. Mówią, co stwierdzić nie mogłem, że jedno z poważnych przedsiębiorstw krajowych szuka tu odpowiednich gruntów na budowę nowej wielkiej cegielni.

W przemyśle cementowym, spowodu spadku cen i nie pewnej najbliższej przyszłości o nowych przedsiębiorstwach na razie głucho. I o zawiązanych konsorcyach nic nie słychać.

Również i drugi artykuł zaprawowy — wapno, przechodzi pewne przesilenie. Jak wiadomo, istnieją w Galicyi dwa okręgi produkcyi wapna, z terytoryalnym terenem porozumienia co do cen i sprzedaży: wschodni z 18-stoma wapiennikami i zachodni z dwunastoma. Ceny przez dwa lata były bardzo dobre, a wapienniki wzajemnie sobie ich nie psuły. Wchodziło trochę wapna z Prus i Królestwa, ale tego w rachubę nie brano Dla unormowania produkcyi stał wapiennik Lewkowicza w Zabierzowie, Kadena w Rząsce, Schönberga w Krakowie, istniało biuro sprzedaży trzech fabryk w Krakowie. Nagle w końcu roku zeszłego stosunki zaczęły się psuć, biuro sprzedaży zwinięto, ceny wapna spadły i zdaje się do dawnej wysokości nie wrócą. Chwilowo dobre konjuktury zachęcały do zakładania nowych pieców, mówiono o nowym wapienniku w Pogorzycach koło Chrzanowa, znany przemysłowiec p. Marcin Jarra miał zamiar założyć wapiennik w Podkamyczu koło Zabierzowa. Na razie pogłoski ucichły. Chyba nowych wapienników w Galicyi nie potrzeba, wapno się wywozi na zachód i do Węgier, kilka pieców stoi.

W ostatnich dniach zniknął z powierzchni ziemi piec kręgowy wapiennika Schönberga i Lipschütza w Krakowie na brzegu Wisły. Jeden ze starszych wapienników, do którego

kamień dowożono galarami, stał nad brzegiem Wisły od 25 lat, w ostatnich czasach nieczynny. Służył za mieszkanie szumowinom miejskim, znikł, by ustąpić miejsca projektowanym bulwarom nadrzecznym.

Ściśle biorąc, można zaliczyć do pobliskiej okolicy Krakowa i o parę mil na zachód położoną Skawinę. Nadaje się ta miejscowość jako dobry, węzłowy punkt krajowy, na zakłady fabryczne. Za sobą, na zachód niedaleki ma węgiel, na wschód cały kolejowy teren zbytu. Towar z zachodu przez nią przechodzi, w porównaniu z nim wygrywa różnicę frachtów.

To było zachętą dla pp. Ehrenpreisa i inż. Oskara Merza do założenia w tej miejscowości fabryki rur kamionkowych i cegieł szamotowych. Od dawna już kraj odczuwał potrzebę fabryki tego artykułu. Przed laty był projekt założenia fabryki rur kamionkowych w Racie koło Rawy Ruskiej. Fabrykę założył ks. Adam Sapieha, a na czele jej postawił inż. Bronisława Rożańskiego, któren odbył specyalne studya w Anglii. Fabryka ta po przejściu rozmaitych kolei, upadła. W Szczakowej istniała jakiś czas fabryka rur kamionkowych Hechtera, ze śmiercią jego w r. 1896 zwinięta. A z rokiem każdym, gdy jedno miasto po drugiem przeprowadza wodociągi i kanalizacyę, popyt na rury kamionkowe wzrasta. Zasługą jest nowego konsorcyum, że fabrykę tego artykułu budowlanego założyło. Z końcem zeszłego roku odbyła się komisya koncesyjna. Nowemu przedsiębiorstwu serdeczne życzenia rozwoju.

Nowa fabryka zajęła teren cegielni gminnej w Skawinie. Inna fabryka, cykoryi, wykupiła inne dwie małe cegielnie tu istniejące i miasteczko stanęło w obec braku cegielni. Podobno miejscowy burmistrz, p. Ludwikowski zamierza zbudować cegielnię z piecem kręgowym.

To jest rejestr może nawet niezupełny, nowych przedsiębiorstw w okolicy Krakowa, świadczący o ożywionym ruchu przemysłowym, wynikłym ze wznowionego w ostatnim czasie ruchu budowlanego. *R.*

Organizacya przemysłowców i techników ceramicznych.

(Dokończonie: patrz 1909, nr. 24)

Referat p. Ciesielskiego wywołał na zebraniu bardzo obszerną dyskusyę, w której głos zabierali prawie wszyscy zebrani. Stwierdzono przedewszystkiem rzeczywiście, że rok 1909 dla przemysłu dachówkarskiego był zły, a winą tego był nietylko nieurodzaj roku poprzedniego i wynikająca z tąd chłopska bieda, ale w znacznej części muszą sobie sami fabrykanci winę przypisać. Dobre lata, gdy dachówki brakło na placu, gdy sprzedawano produkcyę z dostawą na 2—3 miesiący, gdy się o nią dopraszać trzeba było, te lata minęły, bodaj że nawet bezpowrotnie. Liczba fabryk wzrosła, szczególniej w zachodniej części kraju, konkurencya na miejscu się wzmogła. A sposoby, którymi fabryki operują przy sprzedaży nie zmieniły się. Zaledwie kilka większych fabryk ma dobrze zorganizowaną stronę handlową: anonsuje się, rozsyła cyrkularze, cenniki, ma ajentów, pośredników, podróżujących. Przeważna zaś ich część wyrobi dachówkę, złoży na placu i czeka. To była treść wielu głosów, choć żalono się na konkurencyę innych materyałów: eternitu, dachówki cementowej, blachy, żalono się, że czynniki lokalne, jak rady powiatowe, mające do dyspozycyi fundusze krajowe i asekuracyjne, nie czynią przeszkód w użyciu materyałów zakrajowych.

Ale poprawy tych stosunków nie widzieli zebrani w stworzeniu stowarzyszenia dla sprzedaży dachówki, w zcentralizowaniu tej akcyi, jak to proponował referent. Owszem, odtrącono tę myśl jako nietylko nie wiodącą do celu, alę nadto mogącą wywołać wrażenie, że tworzy się jakiś nowy kartel.

Zgodzono się, że solidarne postąpywanie we wielu sprawach jest pożądane, że brak jest wyrazu tej solidarności, tej wspólności celów i środków, brak jest organizacyi, łączącej ceramików, tak właścicieli jak i ich pracowników i uchwalono dążyć do stworzenia takiej organizacyi, towarzystwa ceramicznego, a stronę formalną, opracowanie statutów i przedłożenie ich Namiestnictwu do zatwierdzającej wiadomości poruczono pięciu panom: Ciesielskiemu, Ehrenpreisowi, Michnikowi, Rollemu i Solakowi.

* * *

Po raz drugi zapoczątkowuje się bardzo pożyteczną akcyę organizowania przemysłowców ceramicznych. Należy mieć nadzieję, że teraz sprawa nie utknie na objętności ogółu ceramików polskich.

Namiestnictwo jeszcze w dniu 5 czerwca 1901 r. (l. 51 360) zatwierdziło statut „Związku przemysłowców ceramicznych“. Przytaczamy poniżej zasadnicze punkta statutu, któren stać się może podstawą zorganizowania nowego stowarzyszenia.

Ponieważ ta sprawa bardzo ważna, powinna zainteresować wszystkich polskich ceramików, przeto pragnęlibyśmy, by się o n ej wypowiedziało jaknajwięcej zawodowych naszych kolegów. Łamy „Przeglądu“ otwieramy dla tej sprawy i prosimy szczególniej o uwagi nad punktami statutu, któren określa cel i środki, podaje zasady całej organizacyi,

Proponujemy, by pierwsze Walne Zgromadzenie jako pierwszy zjazd polskich ceramików odbył się jeszcze w pierwszej połowie tego roku.

Zasady statutu „Związku polskich ceramików“ są:

2. Siedziba Związku: Kraków.

3. Członkiem Związku może być:
 a) każdy pracujący w przemyśle ceramicznym, wapiennym, cementowym, gpisowym, szklannym i pokrewnych tym przemysłom gałęziach czy to jako samoistny przemysłowiec, właściciel zakładu fabrycznego, dyrektor, technik, urzędnik, werkmistrz i t. p.
 b) każdy zajmujący się produkcyą środków pomocniczych dla wymienionych pod *a*) przemysłów;
 c) każdy zajmujący się sprzedażą lub zastosowaniem artykułów przemysłów pod *a*) wymienionych;
 d) każde przesiębiorstwo przemysłowe, towarzystwo czy spółka wytwórcza czy handlowa w zakresie przemysłów pod *a*) wymienionych;
 e) każdy zajmujący się sprawami przemysłów pod *a*) wymienionych czy to ze stanowiska naukowego, czy praktycznego;

4. Celem Związku jest zjednoczenie osób pracujących w kierunkach obiętych w punkcie 3 dla popierania interesów materyalnych i moralnych przemysłów powyżej wymienionych.

5. Środkami do osiągnięcia powyższego celu są:
 a) zgromadzenia peryodyczne i zebrania naukowe członków związku;
 b) założenie i utrzymywanie biblioteki zbiorów, czytelni;
 c) wydawanie lub popieranie wydawnictw naukowych;
 d) wspólne wycieczki w celach naukowych
 e) przedstawianie władzom czy reprezentacyom memoryałów, wniosków, podań dotyczących moralnego czy materyalnego interesu przemysłu ceramicznego i innych w p. 3 *a*) wymienionych.

6. Przyjęcie członka w poczet Związku następuje na podstawie uchwały Zarządu po przedstawieniu do przyjęcia przez dwóch członków Związku.

7. Członkowie obowiązani są złożyć przy wstąpieniu do Związku 5 koron tytułem wpisowego i uiszczać rocznie 18 koron wkładki odrazu lub w ratach kwartalnych czy półrocznych. Wydział Związku ma prawo w pewnych wypadkach obniżyć wpisowe do 3 koron a wkładkę do 10 koron rocznie.

10. Członek Związku ma prawo:
 a) czynnego udziału w Zebraniach Związku.
 b) wyboru i wybieralności do Zarządu i wszelkich Komisyi;
 c) korzystania z biblioteki i zbiorów Związku;
 d) przedstawiania nowych członków i wprowadzania gości na zebrania i wycieczki.
 e) brania udziału w wycieczkach Związku.

11. Walne Zgromadzenia odbywają się corocznie w czasie pomiędzy 1 listopada jednego a 31 marca następnego roku. Każdoczesne Walne Zgromadzenie oznacza mejsce przyszłego Walnego Zgromadzenia.

12. Przedmiotem Walnych Zgromadzeń są:
 a) przyjęcie sprawozdania Zarządu z czynności w roku ubiegłym;
 b) wybór zarządu t. j. prezesa, dwóch zastępców, sekretarza, czterech członków zarządu i dwóch ich zastępców;
 c) wybór 3 członków Komisyi lustracyjnej;
 d) dyskutowanie i uchwalanie wniosków dotyczących spraw majątkowych czy zawodowych.

12. Zebrania naukowe odbywać się mogą w każdej miejscowości, gdy zbierze się dostateczna liczba t. j. przynajmniej pięciu członków Związku. Zebrania te odbywają się na skutek zaproszenia Zarządu Związku. Przedmiotem zebrań naukowych są:
 a) obrady nad kwestyami naukowymi i zawodowymi dotyczącymi przemysłów w p. 3 *a* wymienionych;
 b) wycieczki naukowe.

KRONIKA.

Ruch budowlany na prowincyi. Z większych budowli mają być wykonane w tym roku: koszary w Sanoku kosztem 418,700 koron, gmach dla Rady powiatowej w Tarnobrzegu kosztem 115,500 kor., budynek dla szkoły ludowej w Chrzanowie, ogrzewalnia kolejowa w Rzeszowie kosztem 245,000 kor., gmach „Sokoła“ w Husiatynie.

Nowe fadryki ceramiczne. Miasto Wieliczka projektuje powiększenie własnej cegielni przez budowę pieca kręgowego. P. Władysław Żeleński, właściciel dóbr Grodkowice poczta Kłaj, zamierza założyć cogielnię i fabrykę drenów. Spółka włościańska w Wiewiórce powiat Zasów, projektuje budowę fabryki dachówek. We Lwowie powstała fabryka wyrobów cementowych firmy Brattel i de Cet.

Dwutygodnik dostaw: Treść drugiego numeru:

Obwieszczenie państwowe, Obwieszczenia powiatowe, gminne, miejskie i t. d. Zapotrzebowanie prywatne, Wyniki ofert, Doniesienia, Nowe firmy, Nowoczesna organizacya fabryczna, Reklama a prasa, Pielęgnowanie koła odbiorców, Głosy publiczności, Inseraty.